KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczn -literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPLATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztę mk. 115. —

OGLOSZENIA, Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 w tekście Mk 20 po tekście reklamy Mk. 10 Zwyczajne mk 7,50 Drobne: 2 Mk. za wyraz, dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz, o interesach handlowych i majątkowych najmniej marek 20.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica DęblińskaNr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSN

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od 6—7 w

PRENUMERATE I OGLOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Slązku **50 fen.**) SOSNOWIEC piątek dnia 15 kwietnia 1921 roku Nr. 82 Rok XV

Fornal Kwapiński.

Jak doniosła prasa stołeczna znów został uchwalony strejk rolny. „Zagłębie i inne ośrodki przemysłowe muszą być zaniepokojone tego rodzaju uchwałami Strejk rolny to powód do drożyzny, to przyczyna jedna z wielu niedomagań aprowizacyjnych, co musi odbić się na ludności miejskiej: Ale to nie wszystko. Na strejki patrzy zagranica, są one również szkodliwe dla naszych interesów politycznych — zwłaszcza strejki rolne, w kraju rolniczym.

Fornal Kwapiński, główny macher od spraw robotników rolnych, posiadający półtrzecia miljarda mk. miesięcznie dochodu za agitację od swych odherentów, jest innego zdania. On, a nie kto inny w namiętnych słowach niedawno w Warszawie do strejku nawoływał, on, a nie kto inny już strejk zaczyna organizować.

Mówią o nim jego zwolennicy „głowa" Rzeczywiście głowa — do pozłoty, za tendencje bolszewickie wyraznie bolszewickie, skoro w manifeście strejkowym wydanym przez „głowę" fornala, a zaopatrzonym w pieczęć Oddz. w Grojcu Zw. Zaw. rob. rol. Rzeczpols znajduje się rozkaz: „policję i dziedziców przysyłajcie do Grojca" Fornal Kwapiński zatem poczyna rządzić policją! Szkodliwy ten wichrzyciel któremu niejednokrotnie udowodniono szkodnictwo na rzecz państwa, który jest sprężyną również od rzucania wszelkich narad w komisji rozjemczej z ziemianami, nie powiniem na dal być czerpany. Walcząc niby to o dobro ludu i zgarniając za to miljardy tacy Kwapińscy, terroryzujący ziemian muszą być usuwani za swą niecną robotę, której nie jeden pracownik rolny ulaga. Stąd 8 kwietnia pod terrorem Kwapińskiego rozpoczął się strejk rolny w grojeckiem Wezwanie do strejku podpisał fornal Kwapiński dawny komisarz bolszewicki Dochodzi do tego, że obałamuconej służbie folwarczej mówi się, iż starosta kazał im strejkować! Nie chcących strajkować bije się.

Wobec tych faktów i ujawnienia oddawna kim był fornal Kwapiński, pytamy dopóki rząd tolerować będzie owego miljardowego fornala, wichrzyciela, a co zatem i szkodnika?

J. M—*ski.*

Z działalności Nar. Zjed. Ludow.

Dnia 10 bm. staraniem Okręgu Nar. Zjedn. Lud. na Zagłębie urządzono wiec w miasteczku Koziegłowy. W wiecu wzięli udział poseł Idziak z sekretarzem okręgowym z Sosnowca p. Pochmarą i miejscowy działacz z Koziegłów, poseł Duda. Dzięki sprzyjającej pogodzie, wiec odbył się na rynku przy udziale około 3 tysięcznej rzeszy ludu miejscowego i z okolicznych wiosek.

Zagaił zebranie poseł Duda krótkim sprawozdaniem z wycieczki do Warszawy w sprawie Górnego Slązka, następnie zabrał głos poseł Idziak. Prelegant, omawiając traktat pokojowy w Rydze wykazał jego doniosłe znaczenie dla Polski. Kraj nasz obecnie, po zwycięskiej wojnie z bolszewikami i po zawarciu pokoju, zadał kłam zagranicznym zarzutom oskarżającym nas o imperjalizm. Walczyliśmy, to prawda, ale tylko w obronie słusznych praw historycznych, w obronie naszego mienia i naszego bytu państwowego. Poseł mówił o znaczeniu konstytucji 17 marca. Polska po zawarciu pokoju, mając konstytucję, będzie mogła zająć się pracą wewnątrz i wykaże, że jest państwem nie sezonowem, ale buduje swoją przyszłość z całym zrozumieniem wielkiego zadania i godnie będzie dzierżyć sztandar państwowy.

Następnie przemawiał sekretarz okręgowy p. P. który przedstawił cele walki naszej o Górny Slązk, Zaznaczył, że były już dwa głosowania: pierwsze to głosowanie krwi, które dało świadectwo światu całemu że Slązk Górny był i będzie naszym; drugie głosowanie, to głos sumienia, a teraz znów walka się zaczyna, również ciężka bo walka dyplomacji, Niemcy z perfidją chcą wykazać zagranicy swoje prawa do Górnego Slązka, swymi kapitałami przekupnie finansistów i prasę Anglji, Włoch i Francji aby tylko odebrać nam to, co sprawiedliwość dziejowa nam daje bo żarłoczność gada krzyżackiego zawsze jest nienasycona.

W sprawie Górnego Slązka zebrani uchwalili następującą rezolucję: 1) Mieszkańcy Koziegłów i okolicy zebrani na wiecu poselskim w dniu 10 kwietnia r. b. w liczbie około 3000 wyrażają wszystkim Slązakom, którzy głosowali za Polską — Cześć i uznanie!

2) Zebrani składają słowa uznania i podzięki komisarzowi Korfantemu za owocną jego pracę dla ojczyzny.

3) Zebrani wzywają rząd nasz aby wytężył wszystkie siły, żeby krew poległych Slązaków w obronie Slązka nie poszła na marne.

4) Zebrani domaga się wykonania Traktatu Wersalskiego w stosunku do Górnego Slązka przez przyłączenie do Polski okręgu przemysłowego aż po Odrę z koleją Bogumin-Racibórz i linją kolejową Kluczbork-Poznań.

Rezolucje wysłana została przez posła Idziaka na ręce Marszałka Sejmu.

W. P.

Jeszcze sprawa urzędu pocztowo-telegraficznego w Sosnowcu.

Sprawę tę walkuje się w prasie miejscowej dość dawno.

Na skutek ustawicznych ataków pod adresem Min. Poczt. Telegr. zjechała do Sosnowca w swoim czasie komisja międzyministerjalna, która na gmach pocztowo-telegraficzny przeznaczyła jeden z domów kolejowych.

Ba, rozpoczęto już nawet pewne roboty kablowe, opróżniono część gmachu z lokatorów kolejarzy ale.. pozostało w domu tym jeszcze 6 rodzin których Zarząd kolei ulokować nie może, a wyrzucić ich na bruk nie jest wstanie.

Dlatego dalsze roboty dokoła przebudowania gmachu wstrzymano.

Tymczasem praca urzędników poczty i telegrafu w obecnym lokalu jest istną dla nich katorgą a interesanci, wyczekujący godzinami na załatwienie ich przez zbyt szczupły ilościowo personel pocztowy, przechodzą istne męki Tantala w dusznym i ciasnym lokalu.

Nie mówiąc już o tem, że poczta nasza posiada za mało pracowników bo 73-ch ludzi z zarządem technicznym, gdy np. Częstochowa posiada ich 170 — poszczególne wydziały urzędu są tak z sobą pomieszane że sobie wzajem przeszkadzają.

A wszystko to przez ciasnotę i fatalne urządzenie lokalu.

Ekspedycja listów i paczek pocztowych, przyjmowanie poczty przybyłej, rozpakowywanie worków i segregowanie korespodencji i gazet, oddział listonoszów, ekspedycja listów zwykłych i przyjmowanie korespondencji poleconej, sprzedaż znaczków, przyjmowanie paczek wartościowych, wydawanie korespondencji i pism ze skrzynek — wszystko to mieści się i odbywa w 2-ch ciasnych pokoikach!

Również w fatalnych warunkach pracuje wydział telefoniczno-telegraficzny z pozostałymi wydziałami pocztowymi, które mieszczą się po drugiej stronie lokalu. Urzędnik np. przyjmujący depeszę i zamówienia na rozmowy telefoniczne, pobiera opłaty za nie i musi kontrolować jednocześnie czas trwania rozmów, pilnować połączeń. Czy nie może się on pomylić?

Przyjmowanie przekazów pieniężnych wydawanie ich, wydawanie przesyłek, leżących stosami i zajmujących nieraz kilka wydziałów — dokonywa się w warunkach anormalnych. Fatalną jest prace i w centrali telefonicznej. Wszystko to odbija się na sprawności pracy urzędników, których, powtarzamy, jest zresztą zamało — a wprowadza w bezsilną wściekłość oczekujących i tłoczących się w ścisku i zaduchu interesantów...

Pytanie, czy czynniki decydujące nic w tej sprawie poradzić nie mogą, by Sosnowiec otrzymał nareszcie odpowiedni gmach pocztowo-telegraficzny i czy ta katorga dla publiczności i urzędników długo jeszcze istnieć będzie?!

Boć to, co obserwuje się dziś w naszym urzędzie pocztowym, to nic więcej tylko skandal, świadczący o niedołęstwie władzi..

Walka z drożyzną.

Pod tym hasłem organizuje w Warszawie Liga Antybolszewicka ogólno-krajowy zjazd przedstawicieli organizacji i kół społe-

znych ze wszystkich dzielnic Polski. Zapewniwszy sobie współudział najwybitniejszych naszych ekonomistów, którzy w referatach swych złożone zagadnienie to na Zjeździe wszech stronnie wyświetlą, Liga ma nadzieję, że w toku dyskusji padnie nie jedna myśl twórcza wstanie się źródłem zorganizowanej pracy społecznej, która i czasem trudność rozwiąże. Zjazd odbędzie się w Warszawie w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, ul. Kredytowa nr. 1, dnia 14 i 15-go kwietnia 1921 roku. Jesteśmy głęboko przekonani, że i nasze organizacje nie zechcą odmówić wysłania delegatów swych aby za ich pośrednictwem zabrać głos w sprawie „tak bardzo ogół obchodzącej. Instytucje i osoby pragnące wziąć udział w Zjeździe, proszone są o zgłoszenie swego akcesu w biurze Ligi Antybolszewickiej, ul. Mazowiecka 11[1] m. 31 w Warszawie. Delegaci zaproszonych instytucji winni być opatrzeni mandatem na piśmie od władz naczelnych danej instytucji. Członkowie rzeczywiści Ligi Antybolszewickiej — swą legitymacją członkowską. Wszelkie zapytania w sprawie Zjazdu należy kierować do biura Ligi w Warszawie, tam również od 10-ej do 2-ej codzień (prócz niedziel i świąt) czynny jest Sekretarjat „Zjazdu Reis" raty składane być winny w Sekretarjacie przed 1 kwietnia rb. Dokładny program będzie osobno ogłoszony przed rozpoczęciem Zjazdu. Na pokrycie kosztów Zjazdu każdy z uczestników opłaci Mk. 50 — za kartę wstępu.

Kronika.

— Z wiecu w sprawie górnośląskiej. Podaliśmy już uchwałę, powziętą na wiecu ludności zwołanym przez organizacje, związki i instytucje miejskie. Pod rezolucją, którą przesłano Rządowi umieszczone zostały podpisy z ramienia wymienionych poniżej organizacji: Rada Miejska i Magistrat. Miejscowy Komitet Plebiscytowy miasta Sosnowca, Narodowa Partja Robotnicza, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Związek Właścicieli Nieruchomości, Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Gospoda Mieszczańska, Związek Floryjański Oddział Zagłębia Dąbrowskiego, Zgromadzenie Zdunów, Stowarzyszenie Majstrów Fabrycznych Ziemi Piotrkowskiej Oddział w Sosnowcu, Związek Drobnych Kupców Chrześć. w Sosnowcu. Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu, Inspektorat Okręgowy Związku Harcerstwa Polskiego Zagłębia Dąbrowskiego, Polska Partja Socjalistyczna. Stowarzyszenie Kupców Polskich, Dom Ludowy w Sosnowcu, Zrzeszenie Pracowników Zarządu Miejskiego, Towarzystwo Rzemieślnicze w Sosnowcu, Stow. Robotników Chrześć. Tow Rozwoju rzemiosł i handlu, Rada Rzemieślnicza Zjednoczenia Cechów Zagłębia Dąbrowskiego w Będzinie, Gniazdo „Sokoła" w Sosnowcu, Cech Rzeźników w Sosnowcu, Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia" w Sosnowcu.

— Zmian nie ma narazie. Jak nas informuje dyrekcja państw. szkoły technicznej, dotąd z personelu nauczycielskiego Państwowej Średniej Szkoły Technicznej Kolejowej nikt do dymisji się nie podał.

— Loterja PAKPD Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom przedłużył wydawanie fantów z loterji zorganizowanej w swoim czasie przez ówczesny Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci, do dnia 15 kwietnia. Po tym terminie wszystkie nieodebrane fanty zostaną sprzedane na rzecz PAKPD. przez licytację, która odbędzie się w lokalu PAKPD, (Jasna 11) dnia 17 kwietnia o godz. 10 rano.

— Gazeta Bankowa Nr. 4 Treść: Stanisław Krzemicki Jeszcze słów kilka o walucie; Zates: O rzekomej szkodliwości banków polskich; Władysław Jenner: Aktywność ekonomiczna a gospodarstwo ludowe; Dr. Karol Trawiński: Giełdy u nas i zagranicą; Emil Grabscheid O wykształceniu bankowem Wiktor Chajes: O obrocie akcjami niedrukowanemi; Sprawy bieżące; K. G, Przegląd giełdowy; Kronika krajowa i zagraniczna; Przegląd ustaw i rozporządzeń Kalendarjum.

— Za nadesłane podarki świąteczne. Szanownym i wspaniałomyślnym Zagłębiankom z Pol. T wa Czerwonego Krzyża Oddział w Sosnowcu zasyła D two Komp. techn. 11 p.p. serdeczne podziękowanie i pozdrowienie.

— Polskie karty do gry. Gra w karty pomimo uprawianego hazardu stała się uprzywilijowaną zabawą wśród wykształconej i pośród rzemieślniczo robotniczej rzeszy. Każde państwo przysposabia i urzędowanie wypuszcza do sprzedaży ludności mniejwięcej swojskie karty do gry, lecz przeważnie systemu francuskiego. Pojawiły się przed kilkunasty laty, coś podobnego do dawniejszej formy karty zwane polskie, będące tylko zmieńszym typem niemieckich, polskich zaś kart w ścisłym znaczeniu dotąd nie mamy. Grający w domach rodzinnych lub klubach, pomimo odrodzonej już Polski, używają drogo opłaconych kart, przeważnie wyrobu niemieckiego, z 60 markową banderolą polską. Rada Opiekuńcza wypuściła znaczną ilość zreformowanych kart do gry, lecz ten monopol obracany na korzyść biednych przed rokiem został zniesiony bez zamiany na inne państwowe. Dowiedzieliśmy się niedawno że znalazł się mieszkaniec Zagłębia, który obmyślił sposób unaradowiania kart do gry, a projekt swój w listopadzie 1918 przesłał do Ministerstwa Skarbu: Piśmienny projekt upadł zapewne dla tego, że wszelkie projekty, wypracowane przez nie gdzies w niepamięć powołane przez Ministerstwo osoby są odrzucone.

— Pod adresem władz kolei. Mamy niepłonne nadzieję że Dyrekcja Warszawska, dbając o wygodę podróżującej ludności, nie będzie jej nadal torturować i zwiększy ilość wagonów w pociągach komunikacji bezpośredniej Sosnowiec-Warszawa i pośpiesznych, rozdzielających się w Ząbkowicach, regulując i sprawę komunikacji lokalnej przez lepszy rozkład jazdy.

— Sekcja Hutnicza. Dążąc do jaknajszerszej pojętej obrony interesów zawodowych pracowników przemysłowych i handlowych, Zarząd Pol. Zw. Zaw. Prac. Przem. i Handl. przystąpił do zorganizowania Sekcji Hutniczej przy rzeczonym Związku. Sprężysta Sekcja Zarządu uwieńczona została ukonstytuowaniem się w dniu 10 kwietnia bm: Sekcji Hutniczej. Na zebraniu byli obecni: przedstawiciele większości Hut Zagłębia, oraz reprezentanci Zarządu Związku w osobach prezesa Związku p. Juljusza Królikowskiego, vice-prezesa p. Mleczyńskiego oraz sekretarza Jeneralnego W. L. Everta. Do zarządu Sekcji weszli pp. Leon Majzner jako prezes Gutowski jako sekretarz Kałkowski jako skarbnik, Szymański, Duda, Jasiński i Wasilewski, oraz z prawem głosu doradczego sekretarz jeneralny Związku. Prócz kwestji ekonomicznej omawiana była sprawa sztandaru oraz szereg kwestji aktualnych Zebranie miało charakter bardzo serdeczny.

— Kantor Loterji Państwowej W. Bykowskiego w Będzinie zawiadamia, że losy do 1 klasy 3 Państwowej Loterji Klasowej nadeszły i są do nabycia.

— Rozstrzelanie bandytów W dniu 14 bm. o godz. 1 i pół pp. na placu więziennym w Będzinie rozstrzelani zostali z wyroku sądu doraźnego bandyci Wład. Filipczyk i Franciszek Solecki.

Rabunek pół miljona marek W czwartek rano o godz, 3 m, 30 około 10 bandytów napadło na kasę towarową kolejową w Zagórzu. Bandyci rozbili kasę ogniotrwałą, zrabowali z niej przeszło pół miljona marek i zbiegli. Policja dąbrowska zarządziła natychmiastowy pościg.

— Szczęśliwe kancelistki. Codziennie prawie w godzinach pozabiurowych daje się zauważyć elegancko ubrane, jak mówią, kancelistki Kasy Chorych, które w ulicy Czystej czekają na konie tej Kasy ażeby ich odwiozły do domu — Zapytujemy się czy i tak posiadająca niewiele koni Kasa Chorych może je używać do przewożenia urzędniczek gdy na przykład w wypadkach potrzeby lekarz nie może pośpieszyć z pomocą do chorego, dzięki brakowi koni?

— Czy tak być powinno? Jeden z czytelników pisze nam W ubiegły wtorek w Biurze Oddziału Sosnowieckiego Ubezpieczeń Państwowych dostała ataku serca jedna z kancelistek. Koledzy zakrzątnęli się około sprowadzenia lekarza. Trzeba trafu, iż właśnie przejeżdżali obok biura tego dorożką dwaj lekarze do których zwrócono się o pomoc. Niestety, spotkał tu jednakże urzędników przykry zawód. Lekarze oświadczyli, że trzeba iść do Kasy Chorych i tam żądać pomocy. Dopiero w godzinę później i to wtedy, kiedy chora dawała słabe oznaki życia, zjawił się zawezwany felczer, który po zastosowaniu dwukrotnem zastrzyku, przyprowadził chorą do przytomności. — Czy tak być powinno? Czy tak należy traktować pomoc lekarską wtedy, kiedy idzie o życie człowieka?

Z teatru

Jutro wreszcie zobaczymy operetkę polskiego kompozytora i polskiego artysty teatru Nowości z Warszawy J. Krzewińskiego, którzy wspólnie zbudowali przewyborną operetkę „Major ułanów", w której dźwięczne melodje z doskonałą treścią walczą o palmę pierwszeństwa.

Operetka ta wystawioną będzie jutro i w niedzielę.

Dziś przedstawienia nie będzie z powodu wynajęcia sali.

— Przedstawienie popołudniowe z miljonówką. W nadchodzącą niedzielę popołudniu wystawioną będzie zawsze mile słuchana operetka „Wesoła wdówka", podczas której rozegrane będą 3 miljonówki a to z tego powodu, iż przedstawienie piątkowe w tym tygodniu się nie odbyło a jak wiadomo w piątki. zwykle miljonówki są rozlosowywane, jak również i z tego powodu, że wiele osób nie jest w możności bywać wieczorami w teatrze przez co nie może użyć tak sympatycznej emocji, jaką jest ciągnienie miljonówek. Zatem szczęście w udziale przypadnie w niedzielę zebranej publiczności na przedstawieniu popołudniowem. Początek o godz. 4 ej p.

— Wyjazd komedji teatru Czarneckiego, która wybiera się w tournée nastąpi w sobotę dn. 16 bm, Komedja zamierza podróżować do połowy maja, dając przedstawienia najcelniejszych utworów i dążąc z Sosnowca tak, ażeby w połowie maja stanąć w Ciechocinku na sezon letni.

— Teatr Popularny przy ul. Kościelnej przerywa swe czynności, ażeby odrestaurować budynek należycie i dać do użytku na nowo raz już wytkniętej placówce, która w ubiegłym sezonie sprostała w zupełności swemu zadaniu. A więc czekamy.

---

25) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

W chwili gdy wchodził, ja schodziłem ze schodów; otarłem się o niego, a on nie zwrócił na mnie wcale uwagi. Tylko mężowie mogą być tak zaślepieni! Prawda, że ty wyszłaś za niego tylko dla tej właśnie zalety. Ale, ale, czy wuj Moriceau jest już pogrzebany? Kiedy nastąpi podział spadku? Mam nadzieję, że ja, który skojarzyłem wasze małżeństwo, będę należał do liczby spadkobierców. Nudziłem się strasznie przez cały dzień dzisiejszy. Rano zdawało mi się, że kilka podejrzanych osób kręci się koło domu, to też ogarnął mnie niepokój. Bo widzisz, przyzwyczaiłem się już mieszkać w norze, sypiać w beczce i nie mieć prawa wychodzenia na miasto, jak tylko wieczorem; zawsze to lepsze jak znowu wpaść w pułapkę. Zresztą, jeżeli wuj Moriceau nie był mądralą, to się wszystko jakoś ułoży.

„Do widzenia, u notarjusza Zoe; na jutro liczę na ciebie; przychodź w dzień; a jeżeli twój Marcou, niech go djabli wezmą, będzie pracował w warsztacie, pobawimy się wieczorkiem.

Wzdycham do swobody i twoich pocałunków. Kochający cię

Renault"

Przerażony i blady jak widmo, Marcou przyłożył rękę do pałającego czoła. Rzemieślnicy miewają zwykle nóż w kieszeni. Wyjął go, otworzył i przysunął do piersi Zoe. Ta ostatnia spała ciągle snem twardym.

Bądź jednak, że zamordowanie kobiety bezbronnej wydało mu się podłością, bądź że nie miał odwagi zemścić się na nędznicy, która go shańbiła, upuścił nóż z ręki.

Przez kilka minut chodził jak zwierz dziki dokoła swej ofiary, zgrzytając zębami, zaciskając pięści i upatrując miejsce, w które należało uderzyć; w końcu, złamany i zrozpaczony upadł na krzesło.

Opuścił głowę na ręce i wpośród głębokiej ciszy jaka panowała dokoła, słuchał tylko jęków wiatru, wyjącego za oknem.

Wstał i szybkim krokiem zbliżył się do lustra wiszącego na ścianie i poprawił ubranie będące trochę w nieładzie.

Naraszcie, wziął czapkę w rękę, otworzył drzwi i zamykając je z trzaskiem wszedł do pokoju krokiem takim, jak gdyby wchodził po raz pierwszy.

Zoe przebudzona hałasem, zerwała się na równe nogi, a spostrzegłszy Marcou, zbladła.

— Dobry wieczór, żono! — czwał się ten ostatni, zdając się na nic nie zwracać uwagi.

— Dobry wieczór, mój drogi! — odparła Zoe, przychodząc do siebie i skręcając w gałkę papier, trzymany w ręku; wyobraź sobie, rozpalałem ogień na kominku, chcąc ci przygotować wieczerzę, usiadłam na chwilę i zasnęłam. Ale co tobie, tak jesteś dziwny, nic nie mówisz, nie całujesz mnie.

— Nic.. owszem.. nic mi nie jest.. zmęczyłem się trochę...

— A więc to jest przyczyna, że nie chcesz pocałować swej żoneczki.

I Zoe, mnąc ciągle papier, który palił jej dłoń, a którego nie wiedziała, jak się pozbyć, nadstawiła czoła mężowi.

Marcou zrobił nadludzki wysiłek, zbliżył się i pocałował ją w czoło.

Po chwili Zoe listem rozpaliła ogień w kominku.

— Nie będę jadł kolacji — rzecze Marcou.

— Że też mi tego wcześniej nie powiedziałeś! Byłabym nie rozpalała ognia.

List przepadł, a Zoe, nieco dotąd zażenowana, odzyskała całą pewność siebie.

Nazajutrz, Marcou, pod pozorem niedyspozycji, nie poszedł do warsztatu, i oświadczył, że będzie cały dzień pracował w domu.

— Ale zabraknie ci roboty na wieczór — rzekła Zoe.

— Na noc pójdę do warsztatu, mamy pilną robotę na wtorek.

Usłyszawszy to Zoe, stała się uprzejmą i miłą, a usiadłszy przy mężu, przebierała bieliznę do reperacji.

Marcou niekiedy spoglądał na nią zukosa, i miał szaloną ochotę udusić ją lub upaść jej do nóg; wyznać wszystko i zabić bez litości, albo przebaczyć jej i błagać by go nie opuszczała.

Dzień był długi i straszny dla niego.

Po obiedzie miał dość siły, ażeby przyciągnąć żonę do siebie i popieścić się z nią według zwyczaju. Nie było to obłudnem z jego strony ale raczej ostatnią nadzieją, że nędznica, wzruszona dobrocią męża, nie zdradzi go tego wieczoru.

Wyszedł, pod pozorem, że udaje się do warsztatu. Nie zrobił jednak dwudziestu kroków, gdy już powrócił, chowając się przy murze tak obok swego domu.

W niespełna dziesięć minut, Zoe wyszła z bramy i minęła go szybko.

Marcou zaczął ją śledzić w pewnej odległości.

c. d. n.

Rokowania polsko-gdańskie.

Dnia 10-go b. m. przybył do Poznania przewodniczący delegacji polskiej w rokowaniach polsko-gdańskich, p. wiceminister b. dzielnicy pruskiej Pluciński i udzielił dziennikarzom poznańskim wyjaśnień w sprawie rokowań polsko-gdańskich. Między innemi powiedział on:

Ostatnio toczyły się rokowania w ciągu 7, 8 i 9 b. m. w Warszawie, przyczemześrodkowały się one w jednej podkomisji, gdyż sprawy tam poruszane tak się zaostrzyły, że zarówno przewodniczący ze strony Gdańska p. senator Jewelowski, jak i ja uznaliśmy za stosowne zawiesić czynności innych komisji, aby wziąć udział w posiedzeniach tej podkomisji. Zadaniem jej było rozpatrzenie sprawy zniesienia granicy gospodarczej polsko-gdańskiej i uregulowanie obrotu towarów pomiędzy Polską, a Gdańskiem z jednej, a zagranicą z drugiej strony. W sobotę 9 b. m. doszliśmy po długich rozprawach do porozumienia i podpisaliśmy odnośny protokół. Ze strony polskiej przewodniczący tej podkomisji p. Kircinnajer, dyrektor departamentu handlu w ministerjum przemysłu i handlu, zaś ze strony Gdańska senator Volkman.

Oprócz tego, jak już wspomniałem poprzednio byli obecni podczas całych rokowań obaj przewodniczący stron zainteresowanych t. j. senator Jewelowski i ja. Na podstawie tego porozumienia granica gospodarcza polsko-gdańska zostanie zniesiona, a Gdańsk zostanie włączony w obszar gospodarczy Polski. Gdańsk zobowiązał się ponadto wprowadzić na swojem terytorjum te przepisy, jakie obowiązują w tej dziedzinie w Polsce. Naturalnie przewidziany jest dłuższy przeciąg czasu dla realizacji powziętych powyżej postanowień. W ogóle staną się one faktem dokonanym dopiero gdy rokowania polsko-gdańskie będą ukończone i odpowiednie umowy przez obie strony podpisane. Jednakże należy podkreślić, że co do zasad doszliśmy do porozumienia w tej sprawie właśnie, która wywoływała największą różnicę zdań. Teraz chodzi tylko o uzgodnienie szczegółów. Dalsze rokowania od dnia 11 go do 16-go b. m. odbywać się będą w Gdańsku, przyczem obradować będą już wszystkie komisje. Od 18-go do 23 b. m. rokowania będą znów przeniesione do Warszawy.

Do pesymizmu w sprawie pomyślnego przebiegu pertraktacji niema powodów, obie bowiem strony starają się rzeczowo traktować kwestję i rozwiązać dylemat.

Z Górnego Śląska

O granice na Górnym Śląsku

PARYZ Briand przyjął na posłuchaniu przewodniczącego Komisji Międzysojuszniczej, generała Leronda. W związku z tem „Echo de Paris" dowiaduje się, że termin ukończenia prac, mających na celu wyznaczenie granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku będzie odroczony.

O niepodzielność G. Śląska.

PARYZ Delegat niemiecki von Maltzan złożył w ministerstwie spraw zagranicznych notę rządu niemieckiego, usiłującą wykazać konieczność zachowania niepodzielności G. Śląska i przydzielenia go w całości do Niemiec. Rząd niemiecki również przesłał konferencji ambasadorów notę wraz z trzema obszernymi komentarzami, w której wykazuje, iż cały G. Śląsk przyznać należy Niemcom.

Ostra rewizja.

KATOWICE. Od dni kilku bywają wszyscy przejezdni poddawani skrupulatnej rewizji. Wojsko francuskie i urzędnicy policji plebiscytowej poszukują każdego pasażera broni i amunicji. Przyjezdni zagraniczni muszą się wykazać papierami legitymacyjnemi, Również samochody bywają zatrzymywane a jadący rewidowani. W piątek po południu przyjechało grono osób samochodem z Sosnowca do Katowic. Ponieważ nie mieli żadnych legitymacji ani paszportów, przytrzymano wszystkich w areszcie a samochód uległ na razie konfiskacie. A więc baczność! Kto się wybiera w drogę, niechaj nie zapomina swojej legitymacji

Bliski koniec strajku w Anglji.

Na drodze do porozumienia.

LONDYN (tel. wł) Położenie w strajku górniczym poprawiło się na skutek pośrednictwa Lloyd George'a. Ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi dzisiaj rano i prawdopodobnie dzisiaj jeszcze górnicy zjadą do kopalń.

Zatopione kopalnie.

LONDYN Wskutek strajku i zaprzestania pracy przy pompach około 40 kopalń jest obecnie zalanych wodą. W kopalniach tych zatrudnionych było 16,000 górników.

Wzmocnienie siły zbrojnej w Anglji.

LONDYN Parlamentowi angielskiemu przedłożono wczoraj etat dodatkowy żądający powiększenia stanu czynnego armji o 300000 i oprócz tego dalsze 10000 dla formacji napowietrznych. Przez to siła zbrojna Anglji podniesie się do liczby 641,000 ludzi.

Niemcy się wciąż zbroją.

RYBNIK Koncentracja band niemieckich odbywa się w dalszym ciągu w pow. głupczyckim. Wielu marynarzy z Hamburga zaciąga się do owych band. Napady na ludność polską odbywają się coraz częściej. W powiecie rybnickim bandy podpalają wsie. Wojska włoskie na to nie reagują. Wielu polaków przechodzi linję demarkacyjną przed napadami niemców. W Brzezinie bandy niem. chciały podpalić magazyn broni, co im się jednak nie udało.

Pójdą na Berlin.

Francuzi grożą zajęciem Berlina.

BERLIN (wł.) W tutejszych kołach komisji mocarstw ententy obiega pogłoska, że w razie, gdyby z powodu niezapłacenia 20 miljardów mk. odszkodowań niemieckich do 1 maja dojść miało do zerwania stosunków między Niemcami a Francją, wtedy aljanci nic nie będą mieli przeciwko żądaniu Francji obsadzenia Berlina i stolicy Bawarji, Monachjum.

O ustalenie odszkodowania.

PARYZ (wł.) Według dziennika „Petit Parisien" odbywa się narada pomiędzy ministrami Doumerem i Loucherem a przewodniczącym komisji reparacyjnej Duboisem w sprawie ustalenia daty, pod którą ma nastąpić powiadomienie Niemiec o ogólnej wysokości zobowiązań tytułem odszkodowań i rent. Równocześnie komisja powiadomi Niemcy, jak wysoka jest kwota, należąca się jeszcze Francji z wiadomych 20 miljardów marek, płatnych dnia 1 maja. „Petet Parisien" donosi dalej, że planowane są nowe środki przymusowe, o ile Niemcy nie zapłacą należności. Mianowicie ma być pobierany podatek od produkcji węgla w obwodzie nad Ruhrą. Wprawdzie tego rodzaju podatek nie zastąpi przewidywanych spłat niemieckich, jednakże przy produkcji 90 miljonów ton osięgnie się poważne dochody.

Komentowanie pokoju ryskiego.

PARYZ (wł.) Agencja Russunion podaje, iż według wiadomości ze źródeł polskich, zamieszczonych w prasie, zarówno opinja publiczna jak i prasa polska uważa pokój ryski jako ostateczne załatwienie zagadnienia rosyjsko-polskiego i początek stosunków pokojowych normalnych między Polską a narodem rosyjskim.

W kołach rosyjskich, grupujących się około konferencji członków b. konstytuanty rosyjskiej w Paryżu, twierdzenie to jest przedmiotem licznych komentarzy. Zdaniem tych czynników, pokój ten podyktowany był niezawodnie przez konieczność położenia kresu starciu zbrojnemu z bolszewikami, w której znajdowała się Polska. Traktat ryski, zawarty z rządem, nieuznanym przez naród rosyjski, nie będzie mógł być uważany jako trwała i ostatateczna podstawa przyszłych stosunków między Polską a Rosją. Jest to tem mniej możliwe, że traktat ryski uświęcił zaanektowanie przez Polskę terytorjów cyysto rosyjskich(?). Komitet wykonawczy konferencji członków b. konstytuanty rosyjskiej ogłosi memorjał, dotyczący traktatu ryskiego i wykazujący punkt widzenia demokracji rosyjskiej w sprawie stosunków rosyjsko-polskich.

Anglja podnieść chce walutę polską

WARSZAWA. Gazety donoszą że angielska komisja rzeczoznawców przybyła do Warszawy celem opracowania planu podniesienia stanu waluty polskiej. Projekt ten stoi w związku z pożyczką jaką Anglja udzielić zamierza Polsce.

Pożyczka holenderska dla Polski.

WARSZAWA. Z Hagi donoszą, że rząd holenderski wyraził gotowość udzielenia Polsce pożyczki, podobnie jak jej już na tych samych warunkach udzielił Austrji i Czechosłowacji. Ponieważ guldeny holenderskie w kursie stoją bardzo wysoko, spodziewają się w polskich kołach finansowych że kredyt holenderski wpłynie znacznie na poprawę stanu waluty polskiej.

Orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON, (Tel. wł.) Prezydent Harding wystosował do senatu i izby reprezentantów orędzie, w którem stwierdza ciągły jeszcze stan wojenny między Ameryka a Niemcami, ale zaznacza zarazem, że Ameryka nie może przystąpić do nowo powstałego związku narodów. Harding zapowiada opracowanie planu założenia ligi narodów na innych podstawach.

Przed stanem oblężenia w Grecji.

ATENY, (Tel. wł.) Prezydent ministrów Gunaris zażądał wczoraj od parlamentu pełnomocnictwa dla ogłoszenia stanu oblężenia w Grecji. Parlament dzisiaj poweźmie decyzje.

Skandal.

WARSZAWA Radio „Kurj. Warsz." zamieszcza list otwarty grona lekarzy i uczonych, z którego wynika, że 86 letni dr. Benedykt Dybowski, b. profesor uniwersytetu lwowskiego honorowy członek towarzystw naukowych i Akademji Umiejętności znajduje się w nędzy.

Ze zjazdu przedstawicieli miast polskich.

POZNAN Przed kilku dniami odbył się w Poznaniu Zjazd delegatów Związku miast polskich. Między innemi powzięto uchwałę, domagającą się, aby rząd i sejm polski odmówił ratyfikacji układowi paryskiemu który przyznaje Czechosłowacji zaludnioną przez Polaków część Śląska Cieszyńskiego. Zjazd żąda rewizji układu i granicy etnograficznej. Druga uchwała w sprawie Małopolski wschodniej brzmi:

Po zawarciu pokoju z Rosją i Ukrainą granice Polski na wschodzie są ustalone i nikt nie ma prawa ich kwestjonować

POZNAN Uczestnicy zjazdu Związku miast zwiedzili przedsiębiorstwa miejskie. Z kolei nastąpiły obrady komisji ordynacji miejskiej, oraz finansowej. Wieczorem odbył się w ratuszu raut, z udziałem przedstawicieli ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej organizacji społecznych i politycznych, prasy i wojskowości.

Wojska angielskie w ogniu wyzwoleńczego ruchu irlandzkiego.

LONDYN (wł) Wczoraj przyszło w Dublinie do gwałtownych walk ulicznych.

Na wojska angielskie rzucano granaty ręczne i bomby gazowe. Straty w ludziach bardzo znaczne.

Niema tajnego układu między Polską a Rosją.

RYGA (PAT) Sowiecko-rosyjski komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin zaprzecza urzędowo istnieniu tajnego układu Rosji z Polską lub jakimkolwiek innym państwem skierowanego przeciwko Łotwie lub Litwie.

Wielka manifestacja ochotników.

LONDYN (Wczoraj odbyła się wielka manifestacja ochotników, którzy zgłosili się dobrowolnie do pompowania wody w kopalniach. W demonstracji witanej owacyjnie przez publiczność, brało udział przeszło 40000 ochotników, wśród których obok ludzi starszych przeważała młodzież.

Kobieta, moda i logika.

W Hiszpanji i we Francji wykryto rysunki z epoki jaskiniowej, przedstawiające mężczyzn, przybranych w skóry zwierzęce i ubieranych w tuniki, a kobiety — w nader krótkie spódnice.

W miarę tego jak lodowce spływały i klimat się ocieplał kobiety zaczęły nosić długie suknie

Widzimy, że nasze poprzedniczki z epoki jaskiniowej okazywały w dziedzinie mody równie zdumiewającą logikę, co i my w wieku XX

Sprawa spódnic, które, jak dowcipnie powiedział w którymś ze swoich feljetonów Makuszyński, „zaczynają się gdzieś w okolicy piersi i zaraz się kończą" wywołała ze strony ciała pastorskiego w Filadelfji protest pod postacią dekretu żądającego dla kobiet sukni „moralnej".

Od chwili ogłoszenia tego dekretu rozlega się jeden wybuch szyderskiego śmiechu.

„Moralna" suknia ma się zaczynać 3 palce poniżej szyi i kończyć 7 i pół palców od ziemi. Więc kobiety mają być moralne na centymetry! „Moralna suknia nie istnieje to ludzie a nie suknie bywają moralni lub niemoralni" pisze doktór Elżbieta Chesser i zapewnia, że gdyby nad starymi panami, którzy wymyślili „moralną suknię" dokonano psychoanalizy, okazałoby się, że ich nadmierne zainteresowanie kobiecemi strojami ma znaczenie, któreby ich samych wprawiło w zdumienie.

Stanowczo moraliści nie mają powodzenia.

Znalazł się jednak w Anglji pastor który w kościele szydził z mężczyzn, zarzucających kobietom marnotrawstwo i zbytki i ku ogromnej uciesze swoich parafjanek pouczał je że chrześcijańskim obowiązkiem każdej kobiety jest ubierać się ładnie i strojnie o ile naturalnie pozwalają jej na to środki.

OFIARY.

Staraniem Urzędu Skarbowego w Sosnowcu zebrano na plebiscyt przy wykupywaniu patentów na bieżący rok. Pieniądze te Urząd Skarbowy wpłacił bezpośrednio do Komitetu Plebiscytowego w Sosnowcu. Ofiarodawcami byli:

Stow. Spoż. „Nasz sklep" w Koziegłowach 300 mk. Stefańczyk Jadwiga 100 mk. Lejsel Perel 200 mk. Henoch Goldberg 200 mk. Etla Goldberg 100 mk Benjamin Puterman 500 mk. Mendel Szwarcberg 300 mk. Abram Mordka Hirsz 1000 mk Kromołowski Izaak 800 mk. Sojkowska Salomeja 200 mk. Franciszka Supernak 200 mk. Zajdner Wolf 200 mk. Zaloberg Krajndla 100 mk. Lajtenberg Pinkus 500 mk. Woźnikier Fajgla 100 mk Helena Jaworek 100 mk. Hanka Spiewak 300 mk. Walerja Czerniewska 100 mk. Hinda Słomnicka 100 mk. Franciszek Kijas 200 mk. Pietrzykowski Stanisław 100 mk Zajdenhan Lejbuś 100 mk. Salomon Gutman 2000 mk. Abram Kowalski 50 mk. Frymeta Libermensz 50 mk. Wincenty Bernacki 100 mk Najman Jakób 100 mk. Płaczek Stefan 100 mk. Januszkiewicz Ludwik 100 mk. Salomon Gliksman 400 mk. Koszowski Tomasz 100 mk. L. Lemkowicz 300 mk. Herbet J. Artman 50 mk. Majer Sędziszów 200 mk. Lewit Berek 100 mk. Szwarcbaum Majer Dawid 100 mk. Markowicz Estera 100 mk. Rechman Regina 100 mk. Woźnica Szlama 100 mk. Rajzla Gad 100 mk. Będkowska Zofja 100 mk. Pelc Mordka 200 mk. Blum Jakób 300 mk. Przechadzki Herszlik 300 mk. Heller Rubin 200 mk. Hamburg Małka 500 mk. Kestenberg Mendel 200 mk Wajnreb Maurycy 500 mk. Kalinowski Piotr 50 mk. Sztoglic Bajla i Abram 600 mk. Binsztok Joachim 200 mk. Sajer Gitla 100 mk Hamburgier Joachim 600 mk Federowicz Zofja 100 mk Ewa Guterman 100 mk. Bajgielmacher Estera 100 mk. Jakób Milner 300 mk.

Razem. 14500

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.". Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł.". Redaktor: Józef Maciejowski